

Sygn. akt IV Ka 990/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Kazimierz Wilczek

Sędziowie: SSO Jadwiga Żmudzka (spr.)

SSR del. Katarzyna Cielarska

Protokolant: prot. Aneta Woźniczka

przy udziale Bogusława Machyni Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2015 roku i 14 maja 2015 roku, sprawy

**I. T.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

**M. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych,

od wyroku Sądu Rejonowego w Olkuszu z dnia 16 lipca 2014r. sygn. akt II K 171/13,

uznając apelację za oczywiście bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zasądza od obu oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. L. kwoty po 400 (czterysta) złotych tytułem poniesionych przez niego wydatków związanych z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym; zasądza na rzecz Skarbu Państwa: od oskarżonego I. T. kwotę 320 (trzysta dwadzieścia) złotych, zaś od oskarżonego M. W. kwotę 660 (sześćset sześćdziesiąt) złotych, tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Kazimierz Wilczek SSR Katarzyna Cielarska

Sygn. akt IV Ka 990/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 maja 2015 roku

**I. T.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 12 lipca 2007 r. w B. woj. (...) będąc zatrudnionym na stanowisku Mistrza Produkcji w (...)sp. z o.o. w B., jako osoba odpowiedzialna za kontrolę stanowisk pracy w/w Spółce, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków przez to, że nie poinformował Kierownika Produkcji o zagrożeniu polegającym na wolnym dostępie pracowników do strefy niebezpiecznej, nie wstrzymał pracy, nie podjął działań w celu uniemożliwienia dostępu do strefy niebezpiecznej, dopuścił pokrzywdzonego W. L. do pracy w sytuacji zagrożenia, bez zabezpieczeń, w związku z czym pokrzywdzony W. L. mógł wejść do strefy niebezpiecznej, czym sprowadził bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia w/w

pokrzywdzonego, a skutkiem tych naruszeń było nieumyślne spowodowanie śmierci W. L., co nastąpiło w dniu 25 lipca 2007 r.

tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

**M. W.** został oskarżony o to, że:

II. w okresie od 7 września 2004 r. do 12 lipca 2007 r. w B. woj. (...), będąc zatrudnionym na stanowisku Kierownika Produkcji w (...) Sp. z o.o. w B., jako osoba decydująca o sposobie wykonania zadań i organizacji pracy, oraz za wprowadzenie zmian technicznych i organizacyjnych wpływających na zwiększenie efektywności i bezpieczeństwa pracy w w/w Spółce, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków przez to, że nie określił w „Instrukcji czynności piecowego” czynności piecowego po wyjęciu wsadu z wanny, a zwłaszcza czynności zamknięcia drzwi pieca, czym spowodował zagrożenie upadku do pieca osób, które znalazły się przed drzwiami, w tym pokrzywdzonego W. L., a nadto mając świadomość istnienia zagrożenia wpadnięcia do pieca, nie określił skutecznego sposobu zabezpieczenia się pracowników przed tym zagrożeniem w „Instrukcji czynnościowej dla ocynkownika” oraz nie wyposażył stanowiska pracy w bariery, które zaleca stosować ocena ryzyka zawodowego, ani nie zastosował innego skutecznego zabezpieczenia, jak również nie oznakował miejsc niebezpiecznych, co doprowadziło do sytuacji, w której pokrzywdzony W. L. znajdując się w pobliżu lustra ciekłego cynku pozbawiony był zabezpieczeń przed wpadnięciem, czym spowodował bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia w/w pokrzywdzonego, a skutkiem tych naruszeń było nieumyślne spowodowanie śmierci W. L., co nastąpiło w dniu 25 lipca 2007 r.

tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Olkuszu, wyrokiem z dnia 16 lipca 2014 roku, sygn. II K 171/13 orzekł w tym przedmiocie następująco:

I. oskarżonego I. T. uznaje za winnego tego, że w dniu 12 lipca 2007 r. w B., woj. (...), będąc zatrudnionym na stanowisku Mistrza Produkcji w (...)Sp. z o.o. w B., jako osoba odpowiedzialna za kontrolę stanowisk pracy w w/w Spółce, nieumyślnie nie dopełnił wynikających stąd obowiązków przez to, że dopuścił pokrzywdzonego W. L. do pracy na stanowisku ocynkownika w sytuacji zagrożenia, bez zabezpieczeń, narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a skutkiem tych naruszeń było nieumyślne spowodowanie śmierci W. L., czym wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 155 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności

II. na mocy art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego I. T. w ustępie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata

III. na mocy art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu I. T. grzywnę w wysokości 30 (trzydzieści) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych

IV. oskarżonego M. W. uznaje za winnego tego, że w okresie od 7 września 2004 r. do 6 lipca 2007 r. w B., woj. (...), jako Kierownik Produkcji w (...)Sp. z o.o. w B., będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, przewidując możliwość popełnienia czynu na to się godził, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków przez to, że nie zapewnił pokrzywdzonemu W. L. wykonującemu prace polegające na cynkowaniu elementów odpowiednich urządzeń ochronnych przy piecu cynkowniczym, nie zapewnił pokrzywdzonemu odbycia odpowiedniego do rodzaju wykonywanej pracy szkolenia, a nadto nie poddał pokrzywdzonego W. L. wstępnym badaniom lekarskim w związku z przeniesieniem na inne stanowisko pracy, nie zaznajomił pokrzywdzonego z dokumentami techniczno-ruchowymi, instrukcjami dotyczącymi obsługiwanych przez niego maszyn i urządzeń, nie dostosował programu szkolenia okresowego do rodzaju i warunków wykonywanej przez pokrzywdzonego pracy, przez co naraził pokrzywdzonego pracownika W. L. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czym wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 1 k.k. i za to na mocy art. 220 § 1 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności

V. na mocy art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego M. W. w ustępie IV wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata

VI. na mocy art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu M. W. grzywnę w wysokości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych

VII. na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonych I. T. i M. W. solidarnie na rzecz oskarżyciela posiłkowego H. L. kwotę 5.332 (pięć tysięcy trzysta trzydzieści dwa) złote, tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika

VIII. na zasadzie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. nr 49, poz. 223, ze zm.) zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych od:

- oskarżonego I. T. kwotę 1.955,55 (jeden tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt pięć 55/100) złotych, tj. kwotę 1.715,55 (jeden tysiąc siedemset pięćdziesiąt pięć 55/100) złotych tytułem części wydatków oraz kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty;
- oskarżonego M. W. kwotę 2.795,55 (dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt pięć 55/100) złotych, tj. kwotę 2.215,55 (dwa tysiące piętnaście 55/100) złotych tytułem części wydatków oraz kwotę 580 (pięćset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty,

a w pozostałej części wydatków zwalnia obu oskarżonych od ich zapłaty, obciążając nimi Skarb Państwa.

Przedmiotowy wyrok został zaskarżony w drodze apelacji przez obrońcę oskarżonych. Obrońca zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

I. błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na treść wyroku, polegające na brakach w ustaleniach faktycznych poczynionych w sprawie oraz polegający na nieuwzględnieniu przy dokonywaniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też niedokonaniu tych ustaleń w oparciu całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności oraz na zawarciu w ustaleniach faktycznych stwierdzeń nie stanowiących faktów lecz stanowiących ocenę zaistnienia przesłanek przypisania popełnienia czynu zabronionego, a to:

- 1) nieprawidłowym zawarciu w ustaleniach faktycznych stwierdzenia, że w okresie od 07.09.2004 do 06.07.2007 r. M. W. nie przygotował programu szkolenia okresowego do rodzaju i warunków pracy wykonywanej przez W. L., przez co naraził W. L. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia
- 2) nieprawidłowym zawarciu w ustaleniach faktycznych stwierdzenia, że od 01.11.2004 r. do 20.06.2007 r. M. W. nie poddając W. L. wstępnym badaniom lekarskim w związku z przeniesieniem na inne stanowisko tj. z kompletatora na ocynkownika oraz z ocynkownika na piecowego naraził W. L. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia
- 3) nieprawidłowym zawarciu w ustaleniach faktycznych stwierdzenia, że niezapewnienie przez kierownika produkcji M. W. w okresie od dnia 06.07.2007 r. W. L. opisanego szkolenia oraz niezaznajomienie go z opisanymi dokumentami naraziło W. L. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia
- 4) nieprawidłowym zawarciu w ustaleniach faktycznych stwierdzenia, że brak zabezpieczenia pracowników przed możliwością wpadnięcia do wanny z ciekłym cynkiem od strony podestu roboczego pomiędzy wanną chłodniczą, a drzwiami pieca cynkowniczego w sytuacji, gdy drzwi nie były zamknięte, spowodował zagrożenie upadku do pieca osób, które tam się wówczas znajdowały i był bezpośrednią przyczyną wypadku, któremu uległ W. L.

5) błędnym ustaleniu, że W. L. w ramach instruktażu stanowiskowego nie był szkolony o zakazie przecinania ciągu technologicznego w rozumieniu zakazu przechodzenia podestem pomiędzy wanną chłodniczą a piecem cynkowni czym podczas chłodzenia materiału, jak również o zakazie przechodzenia podestem przy otwartych drzwiach pieca oraz braku ustalenia, że na terenie (...) obowiązywał tzw. „zakaz przecinania ciągu technologicznego” czyli zakaz przechodzenia w obrębie działającej suwnicy, na której jest zawieszony materiał, który to zakaz z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na danym stanowisku pracy został naruszony przez pokrzywdzonego W. L. oraz błędnym ustaleniu, że W. L. nie przyczynił się do zdarzenia, pomimo że pozostaje to w sprzeczności z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie

6) błędnym ustaleniu, że inspektor PIP przeprowadzając kontrolę w dniach 13 i 21 kwietnia 2005 roku nie kontrolował stanu bezpieczeństwa na podestach pomiędzy suszarnią a piecem cynkowni czym oraz piecem cynkowni czym a wanną chłodzącą, podczas gdy przeczą temu zeznania św. G. G. przy przeanalizowaniu łącznym wszystkich złożonych zeznań w ramach całego postępowania (przygotowawcze, I instancja i ponownie I instancja), a opisujące zakres faktycznie dokonanej kontroli, a nadto treść protokołu kontroli, które to oba dowody zostały powołane na potwierdzenie tego błędnego ustalenia, nadto przeczy temu także treść oświadczenia oskarżonego M. W. złożonego na rozprawie w dniu 16 września 2009 roku – str. 7

7) błędnym ustaleniu, że w trakcie wykonywania czynności na miejscu zdarzenia przez Policję, Prokuratura oraz Inspektora Pracy, nie poinformowano przedstawicieli tych służb, iż miejsce zdarzenia jest monitorowane, podczas gdy nie wynika to z treści zeznań żadnego ze świadków ani dokumentów powołanych jako podstawa tego ustalenia

8) błędnym ustaleniu, że M. W. około pół roku po wypadku rozmawiał z D. G. (1), mówiąc do niego, że mógł wszystkiego nie pamiętać, mógł być w szoku, na co D. G. (1) odpowiedział „jak mogę nie pamiętać, skoro mam to przed oczami?”, a po tej rozmowie, od listopada 2007 roku D. G. (1) otrzymywał niższe premie, podczas gdy stwierdzenie to prawie w całości jest cytatem z zeznań św. D. G. z pominięciem wyraźnego oświadczenia oskarżonego M. W., iż taka rozmowa nie miała miejsca, a także, że o przydziale premii nie decydował osk. W. lecz mistrzowie danej brygady, co potwierdzili także inni świadkowie

9) brak ustalenia, że poza podawaną przez świadka D. G. (1) wersją zdarzenia, że pokrzywdzony wpadł do wanny z cynkiem od strony drzwi do pieca, wielu pracowników (...) sp. z o.o. podawało, że do zdarzenia (wpadnięcia pokrzywdzonego do cynku) mogło dojść od strony okien bocznych obudowy wanny cynkowniczej, podczas gdy wynikało to z treści materiału dowodowego zebranego w sprawie

10) błędnym ustaleniu, że w dniu zdarzenia w wyniku zanurzania gorącego wsadu w wannie chłodniczej zaczęła wydobywać się para wodna oraz pryskać woda, czemu towarzyszył charakterystyczny świst, szum, syczenie, następnie W. L. przechodził podestem pomiędzy barierkami odgradzającymi wannę chłodniczą a drzwiami pieca cynkowniczego i będą naprzeciwko otwartych drzwi pieca wystraszył się pary powstałej na skutek na zanurzania materiału do wanny chłodniczej, uchylił się, potknął o wystającą prowadnicę drzwi i wpadł bokiem do wanny z ciekłym cynkiem, co w ogóle nie znajduje potwierdzenia, lub pozostaje w sprzeczności z treścią znacznej części materiału dowodowego zebranego w sprawie

II. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść wyroku, a to:

1) art. 2 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 170 § 4 i 5 k.p.k., art. 211 k.p.k., 212 k.p.k., polegającą w szczególności na nieuwzględnieniu wielokrotnie ponawianego wniosku dowodowego obrony (a na niektórych etapach postępowania dowodowego nawet wszystkich stron procesu) o przeprowadzenie eksperymentu procesowego w (...) z udziałem stron postępowania, biegłego oraz świadka D. G. (1), mimo że wobec sprzeczności treści opinii biegłego sądowego K. M. z zeznaniami świadka D. G. oraz wewnątrznie sprzecznych zeznań św. D. G. przeprowadzenie tego dowodu mogło doprowadzić do ustalenia prawdy obiektywnej, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, a oddalenie tych wniosków dowodowych znacznie ograniczyło oskarżonym prawo do obrony w tej sprawie

2) art. 4, 5, 7 k.p.k. i 424 k.p.k. oraz 410 k.p.k. polegające na licznych brakach w treści uzasadnienia wyroku oraz całkowicie dowolnej ocenie materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść oskarżonych, co miało zasadniczy wpływ na treść wyroku zapadłego w sprawie

Nadto z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd nie uwzględnił wyżej opisanych zarzutów, zarzucił:

III. obrazę prawa materialnego, a to m. in. naruszenia art. 155 k.k. i 220 § 1 i 2 k.k. polegającą na ich bezpodstawnym zastosowaniu pomimo, że materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwalał na uznanie, że oskarżeni dopuścili się popełnienia przestępstwa kwalifikowanego, co do oskarżonego I. T. z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k., a co do osk. M. W. z art. 220 § 1 k.k.

Na tej podstawie obrońca wniósł o:

IV. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obu oskarżonych od zarzucanych im czynów

V. zasądzenie kosztów obrony z wyboru według norm przepisanych

względnie

VI. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach za wszystkie instancje z jednoczesnym wyłączeniem od rozpoznania niniejszej sprawy Sądu Rejonowego w Olkuszu i przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu Sądowi Rejonowemu

#### **Sąd Odwoławczy rozważył, co następuje:**

Wniesiona w niniejszej sprawie apelacja okazała się bezzasadna, nie zasługująca na uwzględnienie. Żaden z zarzutów w niej podniesionych nie był trafny.

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sędzia Sądu Rejonowego nie był stronniczy ani uprzedzony wobec stron. Analiza akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje jakichkolwiek podstaw do powątpiewania w bezstronność Sędziego. Niezadowolone oskarżonych i apelującego z oceny dowodów, dokonanej przez Sąd Rejonowy oraz ustaleń faktycznych przezeń poczynionych i treści wyroku skazującego nie dają podstaw do formułowania zarzutu stronniczości sędziego.

Sporządzone w niniejszej sprawie uzasadnienie wyroku w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 424 k.p.k. Zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. uzasadnienie powinno zawierać wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, zaś w myśl pkt 2 tego przepisu, uzasadnienie powinno także zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Paragraf 2 stanowi zaś, że należy przytoczyć okoliczności, które Sąd miał na względzie przy wymiarze kary, a także przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, uzasadnienie wyroku powinno wskazywać logiczny proces, który doprowadził Sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego. Sąd więc powinien wskazać w uzasadnieniu, jakie fakty uznaje za ustalone, na czym opiera poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznaje dowodów przeciwnych, a następnie jakie wnioski wyprowadza z dokonanych ustaleń. W uzasadnieniu wyroku musi być przedstawiony tok rozumowania Sądu i to w taki sposób, żeby można było skontrolować słuszność tego rozumowania i jego zgodność z materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 29.09.1973r. IIKR 105/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 47; wyrok SN z dnia 18.01.1980r. IIIR 424/79, OSNPG 1980 nr 7 poz. 98; wyrok SN z dnia 14.06.1984r. IKR 120/84 OSNPG 1984 nr 12 poz. 115). Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku wskazał szczegółowo i w sposób wyjątkowo staranny, jakie fakty uznał za udowodnione, jakie za nieudowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne. W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał również podstawę prawną wyroku. Skoro zatem uzasadnienie wyroku zawiera wszystkie wyżej wskazane elementy, jakie są wymagane przepisem art. 424 k.p.k., tym samym nie doszło

do uchybienia temu przepisowi. Sporządzone uzasadnienie pozwalało na pełną, neutrudnioną kontrolę odwoławczą wyroku. Sąd Odwoławczy stanowczo odrzuca jako nieuprawnioną i bezpodstawną krytykę apelującego, iż sporządzone uzasadnienie wyroku cechuje się całkowitą emocjonalnością, która wedle obrońcy w sposób widoczny ma rzutować na ocenę materiału dowodowego. Twierdzenia obrońcy, że Sąd I Instancji stracił z pola widzenia cel postępowania określony przez art. 2 § 1 k.p.k. są także nieuprawnione. Sąd Rejonowy nie tylko uprawniony był, ale i zobowiązany przepisami prawa do oceny materiału dowodowego, wskazywania przyczyn wiarygodności oraz niewiarygodności poszczególnych dowodów, stąd zarzucanie Sądowi zniesławienia obrońcy i oskarżonych jawi się jako chybione i niepoważne.

Zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. jest niezasadny. W niniejszej sprawie podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 170 § 4 i 5 k.p.k., art. 211 k.p.k., 212 k.p.k. polegający w szczególności na nieuwzględnieniu wielokrotnie ponawianego wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego w (...) Sąd Rejonowy trafnie oddalił w tym zakresie wnioski dowodowe postanowieniem z dnia 19.03.2014r. (k. 1977-1977). Sąd Odwoławczy w pełni podziela argumentację Sądu I Instancji w tym zakresie. Jak trafnie przyjęto w orzecznictwie „dowód z eksperymentu ma szczególny, ograniczony charakter. Eksperyment i jego wyniki mogą świadczyć tylko o teoretycznej możliwości, a nie o rzeczywistym fakcie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 września 2013 r. II AKa 97/13, KZS 2013/10/55, Prok.i Pr.-wkl. 2014/3/42). Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że praca wykonywana w inkryminowanym dniu przez pokrzywdzonego W. L. wspólnie z D. G. (1) miała charakter dynamiczny, co powoduje, że niemożliwe jest odtworzenie tempa ich pracy i związanego z tym czasu, jaki upłynął od wyciągnięcia materiału z pieca i rozpoczęcia jego chłodzenia. Konieczne też byłoby odtworzenie szybkości poruszania materiałem w wannie chłodniczej, zastosowanie tej samej linii technologicznej, która funkcjonowała w czasie zdarzenia, tymczasem w (...) funkcjonowała już inna wyciągarka (k. 1642v-1643). Słusznie zatem Sąd Rejonowy wskazał na niemożność odtworzenia warunków maksymalnie zbliżonych do tych, jakie miały miejsce, gdy zaistniało zdarzenie. Pokrzywdzony zmarł, proponowany eksperyment nie jest przydatny do badania, stwierdzenia subiektywnej okoliczności, jak wystraszenie się danej osoby w zaistniałej w danym momencie sytuacji, jest to osobnicza, indywidualna właściwość. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że różne osoby w tej samej sytuacji różnie reagują. Wystraszenie się jest to okoliczność tak indywidualna i subiektywna, że nie jest możliwe objęcie jej badaniem procesowym w ramach eksperymentu.

Wobec tego, że oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego było zasadne, brak jest podstaw do uznania, że ta decyzja procesowa ograniczyła prawo oskarżonych do obrony. W toku całego procesu oskarżeni mieli prawo do obrony i w pełni z niego korzystali.

Kontrola instancyjna prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo obszerne postępowanie dowodowe, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy. Sąd I Instancji dokonał wnikliwej oceny całego zebranego materiału dowodowego. Ocena wszystkich dowodów jest oceną swobodną, pozbawioną cech dowolności. W pisemnych motywach wyroku Sąd odniósł się szczegółowo do wyjaśnień oskarżonych I. T. i M. W. oraz zeznań wszystkich świadków, a nadto pozostałych dowodów, wskazując, którym dowodom i w jakiej części dał wiarę, a którym wiary odmówił, wskazując szczegółowo przyczyny takiego postąpienia. Rozumowanie Sądu, jak idzie o dokonaną ocenę wszystkich dowodów pozbawione jest cech dowolności, sprzeczności, niejasności, wszystkie dowody ocenione zostały z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz wskazań wiedzy. Opierając się na takiej ocenie dowodów, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, nie dopuszczając się błędów w tych ustaleniach.

Kontrola instancyjna oceny dowodów z natury nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodność z treścią dowodu, pominięcie pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy nie wykazuje tego rodzaju błędów. Apelujący obrońca oskarżonych nie wykazał,

ażebym ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy sprzeczna była z zasadami logiki, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy. Wbrew temu, co podaje tenże apelujący, brak jest podstaw do przyjęcia, iż uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne dowody, nie odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń.

Podkreślić tutaj należy, iż każdy z dowodów istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej obu oskarżonych za zarzucane im czyny, został przeprowadzony na rozprawie, a następnie - niezależnie od jego wartości procesowej w kontekście interesów oskarżonych i oskarżyciela publicznego oraz posiłkowego, mimo odmiennych twierdzeń apelującego - poddany analizie i ocenie odpowiadającej wymogom art. 7 k.p.k.

Nie znajduje uznania Sądu Odwoławczego zarzut naruszenia art. 4 k.p.k., bowiem zgodnie z wymogiem tego przepisu Sąd przeprowadził dowody przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Sąd mógł zaś uwzględnić tylko te okoliczności, które wynikały z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne. Wbrew stanowisku skarżącego żaden przepis procedury karnej nie nakłada na Sąd orzekający obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o wszystkie przeprowadzone dowody. Nie jest to bowiem możliwe w sytuacji, gdy przeprowadzone dowody są ze sobą sprzeczne, a tak jest w niniejszej sprawie. Wówczas Sąd pierwszej instancji zobowiązany jest jednym z nich dać wiarę, a innym waloru wiarygodności odmówić, zaś ocenę swoją uzasadnić, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., co też Sąd Rejonowy uczynił.

Nie może się ostać zarzut naruszenia treści przepisu art. 410 k.p.k. Powołany przepis nakłada na Sąd obowiązek uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie. Nie można dyspozycji tego przepisu rozumieć jako obligującej Sąd do poczynienia ustaleń faktycznych w oparciu o wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody w sytuacji, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności, a tak właśnie było w niniejszej sprawie.

Zarzut naruszenia art. 5 § 1 k.p.k. jest chybiony. Obaj oskarżeni w pełni korzystali z zasady domniemania niewinności. Zasada ta nie oznacza, że Sąd Rejonowy nie był władny wydać wyroku skazującego. Wydanie wyroku przez Sąd Odwoławczy, utrzymującego zaskarżony wyrok, oznacza, że wina obu oskarżonych została udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

Nie doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. W orzecznictwie trafnie wskazuje się, iż stosowanie powołanej zasady nie jest dopuszczalne, gdy subiektywne wątpliwości sądu w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego (oskarżonych) wynikają z niedostatecznie pogłębionej i wnikliwej analizy dowodów w ich wzajemnym powiązaniu lub też z pominięcia niektórych z przeprowadzonych dowodów o istotnym w sprawie znaczeniu; dopuszczalne jest zaś wtedy tylko, gdy kompletnie, przy wykorzystaniu wszystkich istniejących możliwości zebrany materiał dowodowy rzeczywiście, według ocen uwzględniających zobiektywizowane kryteria poprawnej analizy i logicznego wnioskowania, nie pozwala na usunięcie takich wątpliwości których utrzymywanie się wyklucza przypisanie sprawstwa i winy oskarżonemu (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14.04.2004r. II AKa 82/04). Zastosowanie reguły in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero wówczas, gdy wątpliwości powzięte przez organ procesowy co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii nie dadzą się usunąć, pomimo podjęcia wszelkich dostępnych działań zmierzających do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k. istotne jest wyłącznie to, czy Sąd meriti rzeczywiście podjął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego albo też czy w świetle materiału dowodowego danej sprawy wątpliwość taką powinien powziąć (vide: postanowienie SN z dnia 23.02.2006 r., sygn. akt III KK 335/05, Lex nr 180797, postanowienie SN z dnia 10.10.2012 r., sygn. akt V KK 61/12, Lex nr 1228657, wyrok SA w Krakowie z dnia 5.09.2012 r., sygn. akt II AKa 118/12, KZS 2012/10/40, wyrok SA w Krakowie z dnia 24.07.2012 r., sygn. akt II AKa 114/12, KZS 2012/9/41, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 09.05.2012 r., sygn. akt II AKa 113/12, Lex nr 1164208, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11.04.2012 r., sygn. akt II AKa 89/12, Lex nr 1162858). Wspomniana zasada nakazuje rozstrzygać na korzyść oskarżonych jedynie te wątpliwości, których nie da się usunąć, nie oznacza ona obowiązku czynienia ustaleń w oparciu o dowody (fragmenty dowodów), które Sąd uznaje za niewiarygodne. Rozmaitość wersji przebiegu zdarzenia nie oznacza, że Sąd ma ustalać stan faktyczny w oparciu o niezasługujące na wiarę dowody, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom w ramach zasad określonych

swobodną oceną dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24.03.2004 r., sygn. akt II AKa 55/04, KZS 2004/6/27). W orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że „Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o nie jednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są nawet w ogóle kwestionowane” (II AKa 19/14 wyrok SA w Gdańsku z dnia 2014-03-05, LEX nr 1448517). „W dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd ma prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady in dubio pro reo” (II AKa 30/14 wyrok SA w Szczecinie z dnia 2014-03-06, LEX nr 1444872). W przypadku wystąpienia dwóch lub więcej wersji przebiegu zdarzeń „Każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. w przypadku kilku wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.” (III KK 420/13 postanowienie SN z dnia 2013-12-12 LEX nr 1422119). „Nie dające się usunąć wątpliwości” stanowią kategorię obiektywną - „Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu” (II AKa 229/13 wyrok SA we Wrocławiu z dnia 2013-08-21 LEX nr 1366155). Zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego nie można w żadnej mierze traktować jako swoistego uproszczonego traktowania wątpliwości. Opisywana zasada nie ma zatem zastosowania w wypadkach, gdy wątpliwości są skutkiem niedokładnego, niepełnego postępowania dowodowego i jego oceny (por. WA 15/13, wyrok SN z dnia 2013-07-16, LEX nr 1341300). Zasady in dubio pro reo nie można stosować zatem wówczas, jeżeli wątpliwości w sprawie są skutkiem niedokładnego, niepełnego przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz wadliwej oceny zgromadzonych dowodów. Zasada in dubio pro reo stanowi dyrektywę "ostatecznego wyjścia": „Zasada in dubio pro reo nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości. Jak bowiem wyraźnie wynika z brzmienia przepisu art. 5 § 2 k.p.k., reguła ta ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości. Jest to więc swoista "ostateczność" - "dyrektywa ostatecznego wyjścia" (II AKa 51/13 wyrok SA w Gdańsku z dnia 2013-07-02, LEX nr 1369295). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy zastosował regułę określoną w art. 5 § 2 k.p.k. tam, gdzie były ku temu podstawy. W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy słusznie nie dopatrywał się istnienia wątpliwości.

Przechodząc do zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych podniesionych przez skarżącego stwierdzić należy, że wszystkie te zarzuty są całkowicie niezasadne. Ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy są wolne od błędów, zarzuconych przez obrońcę.

Dysponując kompletnie zgromadzonym i prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym, Sąd Rejonowy dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które wiernie odzwierciedlają rzeczywisty przebieg poszczególnych zdarzeń, stanowiących przedmiot rozpoznania niniejszej sprawy.

Kontrola odwoławcza stwierdza, iż skarżący obrońca oskarżonych nie wykazał w apelacji okoliczności, które skutecznie podważyłyby słuszność rozumowania Sądu Rejonowego. Apelujący przedstawił w skardze odwoławczej zrekonstruowany przez siebie stan faktyczny - w oparciu o te dowody, które sam uznał za wiarygodne, w tym wyjaśnienia oskarżonego M. W. oraz w oparciu o własne wnioski wyciągnięte z przeprowadzonych dowodów, odbiegający od tego, co ustalił Sąd Rejonowy, pomijając albo deprecjonując te dowody, które dały Sądowi I Instancji podstawę do przypisania obu oskarżonym sprawstwa i winy. Taka krytyka odwoławcza, wobec niestwierdzenia przez



Sąd Odwoławczy błędnej oceny dowodów, dokonanej przez Sąd Rejonowy i niestwierdzenia błędu w ustaleniach faktycznych, poczynionych przez ten Sąd nie może odnieść spodziewanego przez apelującego skutku. Podkreślić tutaj należy, iż w orzecznictwie trafnie przyjmuje się, iż możliwe jest oparcie ustaleń nawet tylko na jednym dowodzie, byleby ocena tego dowodu była rzeczowa oraz logiczna i nie wkraczała w sferę dowolności. Dokonanie takiego ustalenia nie może wówczas stanowić podstawy do zarzutu dokonania ustaleń błędnych bądź dowolnych (w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne oparto na szeregu dowodach).

Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, Sąd orzekający uprawniony jest w pełni do przyjęcia jednej z różnych wersji zdarzeń wynikających ze zgromadzonych dowodów, co wymaga jednakże wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, nie dające się rozsądnie uzasadnić i pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy (zob. postanowienie SN z 26.03.2008 r., II KK 276/08). Tak też uczynił Sąd I Instancji, uzasadniając, z jakich powodów przyjął wersję zdarzeń, wynikającą z zeznań świadka D. G. (1) i innych dowodów, a odrzucił wersję przedstawioną przez oskarżonych, a także wynikającą z innych dowodów.

Zgodnie z utrwalonym już poglądem wyrażanym w orzecznictwie, podzielonym przez Sąd Odwoławczy, błąd ustaleń faktycznych istotnych w orzekaniu zachodzi, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd nie odpowiada zasadom logiki, doświadczenia życiowego i wskazaniom wiedzy, kłóci się z zasadami rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut takiego błędu nie jest uzasadniony, gdy sprowadza się do samego zakwestionowania stanowiska Sądu czy do polemiki z ustaleniami Sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu, nie wystarcza zatem do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu ustaleń. Zarzut taki bowiem powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu w zakresie istotnych ustaleń (vide: wyrok SA w Krakowie z 14.05.2008 r., II AKa 50/08, KZS 2008/7-8/64).

Bezzasadne są zarzuty wymienione w pkt I.1-4. Niesłuszne jest twierdzenie obrońcy, że Sąd, wydając wyrok, ocenę własną świadków, treść dokumentów oraz treść opinii i ocenę biegłego Ł. P. traktuje jako stan faktyczny, wyręczając się nimi w dokonywaniu własnej oceny materiału dowodowego w sprawie oraz dokonywaniu oceny zaistnienia przesłanek, które mogą stanowić podstawę do przypisania odpowiedzialności karnej. Sąd Rejonowy czynił samodzielne ustalenia faktyczne, a jako podstawę swoich ustaleń przyjął wskazane przez siebie dowody.

Twierdzenia apelującego, iż wskazywane w skardze odwoławczej ustalenia faktyczne Sądu zostały dokonane wyłącznie na podstawie treści opinii biegłego Ł. P., co oznacza, że Sąd przekazał biegłemu swoje kompetencje w zakresie dokonywania testu sine qua non oraz że te stwierdzenia Sądu nie mogą być uznane za ustalenia faktyczne, co oznacza, że w tym zakresie Sąd ustaleń faktycznych w ogóle nie poczynił - są całkowicie chybione. W niniejszej sprawie, stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia zasadności zarzutów postawionych obu oskarżonym wymagało wiadomości specjalnych, stąd Sąd był zobligowany do zasięgnięcia opinii biegłego. Sąd Odwoławczy w pełni podziela ocenę dowodu z opinii biegłego Ł. P. i przedstawioną w tym zakresie przez Sąd niższej instancji argumentację w tym zakresie, to samo dotyczy dowodu z zeznań D. G. (1) i pozostałych dowodów. Sąd Rejonowy, wbrew temu, co uważa obrońca, poczynił samodzielne ustalenia faktyczne, co dotyczy całości ustaleń faktycznych. Zarzut obrońcy, że wskazywanych przez niego ustaleń - w istocie brak - jest bezzasadny. Sąd nie przekazał biegłemu żadnej ze swoich kompetencji.

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony M. W. zaniechał przygotowania programu szkolenia okresowego do rodzajów i warunków pracy wykonywanej przez pokrzywdzonego W. L.. Z dokumentacji wynika, że pokrzywdzony odbył instruktaż ogólny w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku pracy pracownik produkcyjny (k. 86) oraz dysponował zaświadczeniem o ukończeniu szkolenia okresowego BHP pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w ruchu zakładu górniczego p/z (k. 4), a także zaświadczeniem uprawniającym do obsługi suwnic, wciągarek i wyciągarek hakowych ogólnego przeznaczenia sterowane z poziomu roboczego w tym bezprzewodowo (k. 87). Oskarżony M. W. w okresie przyjętym przez Sąd Rejonowy nie zapewnił pokrzywdzonemu odbycia programu szkolenia odpowiedniego do rodzaju pracy wykonywanej przez niego, nie poddał pracownika W. L. wstępnym badaniom lekarskim w związku z przeniesieniem na inne stanowisko służbowe - nie został poddany

badaniom lekarskim na stanowisku ocynkownika oraz piecowego (do dnia 20.06.2007r.), brak było zatem ważnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na tym stanowisku oraz nie zaznajomił go z dokumentami techniczno-ruchowymi, instrukcjami dotyczącymi obsługiwanych przez niego maszyn i urządzeń. Zaniechania oskarżonego M. W. w tym zakresie naruszało bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa, szczegółowo wymienione przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu skarżonego wyroku. Sąd Rejonowy prawidłowo również ustalił, że wszystkie te zaniechania naraziły pracownika W. L., wykonującego czynności ocynkownika i piecowego, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Jako zupełnie nieprzydatne ocenić należy odbycie przez pokrzywdzonego szkolenia w zakresie bhp dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w ruchu zakładu górniczego p/z, co wynika z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (k. 1799-1800). Było to szkolenie niedostosowane do rodzajów i warunków prac wykonywanych przez pokrzywdzonego, a tym samym jego odbycie nie spełniało wymagań określonych w § 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. Nr 180, poz. 1860 z późn. zm.).

Dyspozycja tegoż przepisu stanowi, że szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy zapewnia uczestnikom:

- 1) zaznajomienie się z czynnikami środowiska pracy mogącymi powodować zagrożenia dla bezpieczeństwa i zdrowia pracowników podczas pracy oraz z odpowiednimi środkami i działaniami zapobiegawczymi;
- 2) poznanie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania pracy w zakładzie pracy i na określonym stanowisku pracy, a także związanych z pracą obowiązków i odpowiedzialności w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy;
- 3) nabycie umiejętności wykonywania pracy w sposób bezpieczny dla siebie i innych osób, postępowania w sytuacjach awaryjnych oraz udzielenia pomocy osobie, która uległa wypadkowi.

Powyższe uchybienia stanowiły poważne naruszenie obowiązków przez oskarżonego M. W..

Ponadto Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony M. W. nie dopełnił obowiązków także i przez to, że nie zapewnił W. L., wykonującemu prace polegające na cynkowaniu elementów, odpowiednich urządzeń ochronnych przy piecu cynkowniczym, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd I Instancji prawidłowo również ustalił, że oskarżony I. T. w dniu 12 lipca 2007 roku nieumyślnie nie dopełnił ciężących na nim obowiązków poprzez to, że dopuścił pracownika W. L. do pracy na stanowisku ocynkownika w sytuacji zagrożenia, bez zabezpieczeń, narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a skutkiem tychże uchybień było nieumyślne spowodowanie śmierci wymienionego.

Niedopełnienie obowiązków przez oskarżonego M. W. skutkowało tym, że pokrzywdzony W. L. nie był należycie przygotowany do wykonywania swoich obowiązków na faktycznie zajmowanym stanowisku pracy, nie mógł być w związku z tym świadomy występowania wszystkich zagrożeń przy wykonywaniu danego rodzaju pracy.

Odnosząc się do braku zabezpieczenia pracowników ocynkowni przed możliwością wpadnięcia do wanny z ciekłym cynkiem od strony podestu roboczego pomiędzy wanną chłodniczą a drzwiami pieca cynkowniczego, wskazać należy, że owa wanna cynkownicza wypełniona była cynkiem o temperaturze 440 °C, gdzie materiał poddawany był procesowi cynkowania, a następnie przenoszony do wanny chłodniczej, gdzie następowało chłodzenie materiału.

W myśl § 45 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, stanowiska pracy, na których występuje ryzyko pożaru, wybuchu, upadku lub wyrzucenia przedmiotów albo pojawienia się czynników szkodliwych dla zdrowia lub niebezpiecznych, powinny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia ochronne, stanowiska pracy, na których wykonywane prace powodują występowanie czynników szkodliwych dla zdrowia lub niebezpiecznych, powinny być tak usytuowane i

zorganizowane, aby pracownicy zatrudnieni na innych stanowiskach nie byli narażeni na te czynniki. Według Polskiej Normy PN-Z-08052:1980, czynnik niebezpieczny to czynnik, którego oddziaływanie na pracującego prowadzi lub może prowadzić do urazu, wśród fizycznych i niebezpiecznych czynników występujących w procesie pracy znalazła się m.in. temperatura powierzchni wyposażenia technicznego i materiałów. W analizowanej sprawie, opierając się na opinii biegłego Ł. P., za czynnik niebezpieczny należy uznać wysoką temperaturę powierzchni wyposażenia technicznego (pieca cynkowniczego) oraz materiałów (stopiony cynk), czyli tzw. czynniki gorące. W tej sytuacji osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy powinny zapewnić odpowiednie urządzenia ochronne chroniące pracowników przed czynnikami niebezpiecznymi (czynnikami gorącymi) mogącymi oddziaływać na pracowników wykonujących prace na stanowisku ocynkownika i piecowego.

Między innymi z dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia oraz opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy Ł. P. sporządzonej dla potrzeb postępowania wynika jednoznacznie, że w dniu 12 lipca 2007 r. otwory drzwiowe pieca cynkowniczego nie były zabezpieczone żadnymi urządzeniami ochronnymi zabezpieczającymi pracowników wykonujących pracę przy otwartych drzwiach obudowy pieca w pobliżu wanny cynkowniczej, jak również drzwi pieca nie zostały zamknięte po przetransportowaniu materiałów do chłodzenia (k. 1807).

Co więcej, z uznanych za wiarygodne materiałów sprawy wynika, że obowiązek zabezpieczenia drzwi pieca cynkowniczego urządzeniami ochronnymi, które eliminowałyby niebezpieczeństwo wystąpienia zdarzenia w postaci wpadnięcia do jego wnętrza, został przez pracodawcę zignorowany, mimo wystąpienia w przeszłości zastrzeżeń w tym przedmiocie ze strony Państwowej Inspekcji Pracy i wystąpienia przez tę Inspekcję w dniu 23 maja 2000 roku o wyposażenie w bariery ochronne pieca cynkowniczego od strony wsadu oraz od strony wyjścia wyrobów (k. 46-47, 51-53). Mimo, że pracodawca wykonał wnioski pokontrolne w tym zakresie, o czym zawiadomił w dniu 14.06.2000 roku, to jeszcze w tym samym roku bariery ochronne pieca cynkowniczego zostały usunięte. Później zamontowano bariery zakładane na zewnątrz drzwi pieca cynkowniczego, jednakże już w 2001 ustał i ten sposób zabezpieczeń. Po przetransportowaniu materiału do wanny chłodniczej, drzwi pieca nie były zamykane. Pracownicy przechodzili podestem pomiędzy wanną chłodniczą a piecem w trakcie procesu technologicznego, podczas studzenia materiału, przestrzeń otwartych drzwi pieca cynkowniczego nie była w żaden sposób zabezpieczona. O tym wiedzieli pracownicy nadzoru, w tym obaj oskarżeni z racji zajmowanych stanowisk. Pokrzywdzony W. L. nie był szkolony o zakazie przecinania ciągu technologicznego, rozumianego jako zakaz przechodzenia podestem pomiędzy wanną chłodniczą a piecem cynkowniczym podczas chłodzenia materiałów oraz o zakazie przechodzenia podestem przy otwartych drzwiach pieca cynkowniczego, co Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, opierając się o przyjęte przez siebie dowody.

W tym stanie rzeczy niedopełnienie przez oskarżonych obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy skutkowało narażeniem pracownika W. L. na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Słusznie Sąd Najwyższy przyjmuje, że niedopełnienie obowiązków z zakresu bhp może w szczególności polegać na zaniedbaniach natury organizacyjnej, wadliwym nadzorze, ograniczeniu środków finansowych niezbędnych dla zapewnienia właściwych warunków wykonywania pracy, dopuszczeniu do wykonywania pracy osób nieposiadających odpowiednich kwalifikacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 r., sygn. III KKN 267/96, LEX nr 33229).

Utrwalone stanowisko orzecznictwa trafnie podkreśla, że dla przypisania odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa, którego skutkiem jest narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wystarczające jest już to, że ów skutek urzeczywistni się w postaci zwiększeniu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004 r., sygn. V KK 37/04, LEX nr 119762).

Zarzuty apelującego, idące w kierunku zakwestionowania ustaleń Sądu pierwszej instancji w tej materii okazały się całkowicie chybione. Nie można podzielić stanowiska apelującego, że pokrzywdzony W. L. przechodząc na podeście pomiędzy wanną chłodniczą a piecem cynkowniczym naruszając zakaz poruszania się ciągiem technologicznym, przyczynił się do zdarzenia. Wypada przypomnieć, że pokrzywdzony nie był przeszkolony o zakazie przecinania ciągu technologicznego, rozumianego jako zakaz przechodzenia podestem pomiędzy wanną chłodniczą a piecem

cynkowniczym podczas chłodzenia materiałów oraz o zakazie przechodzenia podestem przy otwartych drzwiach pieca. Użycie przez pokrzywdzonego tzw. hokejki do dopchnięcia profili było uzasadnione wielkością materiału umieszczonego w wannie chłodzącej. Zarówno pokrzywdzony W. L., jak i D. G. (1) swoje obowiązki pracownicze wykonywali poprawnie i brak jest jakichkolwiek podstaw do obciążania ich odpowiedzialnością za zaistniałe w dniu 12 lipca 2007r. zdarzenie, w tym przyczynienie się do jego zaistnienia.

Nie ma uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że wpadnięcie pokrzywdzonego do wanny z cynkiem o temperaturze 440 stopni Celsjusza było próbą samobójczą. Pokrzywdzony był młodym mężczyzną, zdolnym do pracy, miał ułożone, stabilne życie, miał dziewczynę, planował wkrótce wyjazd na urlop na M.. Zasady doświadczenia życiowego sprzeciwiają się przyjęciu, ażeby osoba chcąc popełnić samobójstwo wskakiwała do wanny z cynkiem o temperaturze podanej wyżej, na oczach innej osoby, narażając się na niewyobrażalne cierpienie fizyczne przed śmiercią i brak gwarancji natychmiastowej śmierci. Już samo to wskazuje na absurd tego typu podejrzeń. Niezależnie od tego wskazać należy, że naoczny obserwator wypadku - D. G. (1) opisał przyczyny wpadnięcia pokrzywdzonego do wanny z cynkiem, wykluczając próbę samobójczą. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu wskazanie i na to, że W. L. po wyciągnięciu go z wanny przez D. G. (1) mówił „h... mi strzelił M. (...)”, D. G. (1) słyszał też, jak mówił on lekarzowi, że „przechodził wystraszył się wylatującej pary i wody i poleciał do wanny (k. 44). Na terenie szpitala pokrzywdzony, zanim stracił przytomności mówił do ojca i siostry „M. poszły się s...” oraz że się przestraszył (k. 329, 330).

W sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pokrzywdzony W. L. nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia, co przekonująco wykazał.

Chybionym okazał się kolejny z zarzutów w zakresie błędnego ustalenia stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji wskazany w pkt I.6. Jako jeden z argumentów apelujący przywołuje wyjaśnienia oskarżonego M. W. z rozprawy, co jest wynikiem przyjęcia przez obrońcę, że wyjaśnienia tego oskarżonego i współoskarżonego są wiarygodne, tak jak i dowody wspierające te wyjaśnienia, a inne dowody przeczące tym wyjaśnieniom - nie, a także jest to wynikiem ferowania przez obrońcę własnych wniosków z treści dowodów, bez uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego i uwzględniania tylko tych dowodów oraz wyciągniętych przez obrońcę własnych wniosków z niektórych dowodów, które są dla oskarżonych korzystne. Inne dowody dla oskarżonych niekorzystne obrońca albo pomija albo deprecjonuje.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że treść zeznań złożonych w toku całego postępowania przez inspektora Państwowej Inspekcji Pracy G. G. wskazuje, że przedmiotem wykonywanej przez niego kontroli w dniach 13 i 25 kwietnia 2005 r. w zakładzie pracy, w którym pokrzywdzony W. L. był zatrudniony, był stan bezpieczeństwa na podestach pomiędzy suszarnią a piecem cynkowniczym oraz piecem cynkowniczym a wanną chłodniczą. Z treści zeznań świadka G. G. wynikało, że kontrola, która miała miejsce w (...) w 2005 roku została wszczęta na wniosek jednego z pracowników, który we wniosku o przeprowadzenie kontroli podnosił, że pracodawca nie realizuje obowiązku wypłaty dodatku za pracę w warunkach szkodliwych. W związku z tym główny cel kontroli miał na celu zweryfikowanie, czy panujące w zakładzie pracy warunki są rzeczywiście warunkami szkodliwymi (k. 806-807 t. V). Usłyszał w trakcie kontroli „u nas piec cynkowniczy jest zabudowany”. Zeznania te zatem precyzowały ogólny zakres kontroli ujęty w protokole kontroli nr (...) z dnia 21 kwietnia 2005 r., w którym wskazano, że kontrolę przeprowadzono w zakresie wybranych zagadnień prawa pracy oraz technicznego bezpieczeństwa pracy (k. 953). Ten drugi aspekt obejmował kontrolę wyjaśnień oraz dokumentów w zakresie szczelności instalacji gazowej, pomiaru oświetlenia i hałasu, pomiarów zapylenia, stężenia substancji chemicznych oraz mikroklimatu, ochrony przeciwpożarowej i rezystancji, urządzeń wymagających zgłoszenia do Urzędu Dozoru Technicznego. W ramach kontroli nie dokonano i nie udokumentowano ryzyka zawodowego występującego na stanowiskach administracyjno-biurowych oraz nie poinformowano o nim pracowników, natomiast ujawniono częściowo zniszczone oznakowanie dróg komunikacyjnych, brakujące opisy przycisków sterujących przy wyciągarce i klapach wanien, uszkodzone zamknięcie drzwi prowadzących do szatni oraz brak podkładek izolujących i zasłon w boksach prysznicowych. Ponadto w wyniku kontroli w szatni ustawiono wolno stojące ławki (k. 954). W toku postępowania przygotowawczego, G. G. zeznał, że piec cynkowniczy nie był przedmiotem jego kontroli. Wskazał, że mógł przebywać w rejonie pieca ale może

wówczas były zamknięte drzwi ze względu na prowadzony proces i dlatego też nie mógł stwierdzić jakichś uchybień w zakresie tych barier, podejrzewa, że gdyby drzwi były otwarte wówczas zwróciłby na pewno na to uwagę (k. 355).

Wbrew zatem stanowisku obrony kontrolujący nie zajmował się stanem bezpieczeństwa pracowników poruszających się na podestach w okolicy pieca cynkowniczego. Potwierdził to także sam świadek G. G., który wprawdzie przebywał na terenie hali produkcyjnej, ale wyłącznie w tym celu, aby zapoznać się ze specyfiką pracy w kontrolowanym zakładzie pracy, wskazał, że starał się ustalić, czy rzeczywiście występują przekroczenia stężeń używanych środków chemicznych i jakie są źródła ich emisji na halę produkcyjną. Świadek wyraźnie zeznał, że nie zapoznawał się szczegółowo z każdym stanowiskiem pracy z uwagi na przedmiot kontroli i czas, jaki musiałby na to poświęcić. Jak zeznał, kompleksowa kontrola z zakresu BHP mogła oczywiście mieć miejsce, ale z reguły ma ona miejsce, jeśli organy inspekcji pracy wszczynają swoje czynności z urzędu, a nie na skutek jednostkowej skargi, która inicjuje kontrolę tylko w zakresie wycinka odnoszącego się do skargi (k. 1566v).

Po analizie treści wszystkich zeznań D. G. (2) oraz wszystkich przeprowadzonych dowodów, Sąd Odwoławczy podziela ocenę dowodu z zeznań wymienionego świadka, dokonaną przez Sąd Rejonowy i wyciągnięte przez ten Sąd wnioski z tych zeznań. Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy ustalił, że Inspektor PIP w kwietniu 2005r. nie kontrolował stanu bezpieczeństwa na podestach pomiędzy suszarnią a piecem cynkowniczym oraz piecem cynkowniczym a wanną chłodniczą.

Kolejny zarzut skarżącego również nie mógł znaleźć uznania Sądu Odwoławczego, albowiem ustalenia Sądu pierwszej instancji były w tym przedmiocie prawidłowe. W ocenie kontroli odwoławczej zeznania świadków: W. D., A. D., B. I., K. N., S. K., T. Ż. oraz dowody z dokumentów w postaci pisma (...) (k. 1597, 1981) i (...) sp. z o.o. (k. 1762, 1991) nie dają podstaw do przyjęcia, że podczas wykonywania stosowanych czynności na miejscu zdarzenia przedstawiciele Policji, Prokuratury oraz Okręgowego Inspektoratu Pracy PIP w K. zostali poinformowani, że miejsce zdarzenia jest objęte monitoringiem. Z zeznań świadków wynika wręcz, że posiadali oni wiedzę na temat zainstalowania w zakładzie pracy monitoringu, obejmującego miejsce zdarzenia, ale nie przekazali tej wiedzy organom prowadzącym czynności na miejscu zdarzenia. Faktem jest, że z własnej inicjatywy organy ścigania w dniu wypadku i w kolejnych dniach nie zabezpieczyły nagrań monitoringu, ani też nie zleciły spółce uczynienia tego, niemniej błędny jest wniosek apelującego, że okoliczności te zostały wykorzystane przez Sąd Rejonowy przeciwko oskarżonym i im przypisywany. Wbrew stanowisku apelującego, okoliczności ustalone przez Sąd I Instancji dotyczące monitoringu nie miały znaczenia w kwestii przypisania oskarżonym odpowiedzialności karnej.

Nie sposób przychylić się do zarzutu skarżącego z pkt I.8, wysuniętego wobec zaskarżonego orzeczenia Sądu niższej instancji. Ustalenia Sądu odnośnie rozmowy oskarżonego M. W. oraz D. G. (1) nie są obarczone błędami, albowiem trafnie Sąd przyznał zeznaniom D. G. (1) walor wiarygodności jako spójnym, logicznym łączącym się w jedną całość, w pełni przekonywującym. Świadek D. G. (1) był tą osobą, która znajdowała się najbliższej pokrzywdzonego, w chwili, w której uległ on wypadkowi przy pracy. Pomimo naturalnego zdenerwowania wynikającego z obserwowania rozgrywającego się na jego oczach tragicznego zdarzenia, był on w stanie zapamiętać wiele szczegółów i przedstawić konsekwentną w toku całego przewodu sądowego wersję wydarzeń, które miały miejsce feralnego dnia i wcześniej. Próby kwestionowania tego, co zostało przez D. G. (1) zapamiętane z przebiegu zdarzenia poprzez sugerowanie ze strony oskarżonego M. W., że mógł wszystkiego nie pamiętać, mógł być w szoku, nie zasługiwały na akceptację. Tej linii obrony oskarżonego M. W. przeczą dowody osobowe oraz dowody z dokumentów, w zakresie uznanym za wiarygodne, przytoczone przez Sąd Rejonowy na k. 2077. Sąd Odwoławczy akceptuje ustalenia Sądu niższej instancji, że po rozmowie oskarżonego M. W. oraz D. G. (1), ten drugi przez dłuższy okres czasu otrzymywał niższe premie niż pozostali członkowie załogi pracowniczej. Tę rozmowę D. G. (1) odebrał jako próbę wpływania przez oskarżonego W. na jego zeznania. Opisał szeroko zachowanie oskarżonego wobec niego w zakładzie, wskazując i na to, że wołał zwolnić się sam niż zostać zwolnionym dyscyplinarnie, miał wrażenie, że w zakładzie czyhają, żeby zrobił tylko jakiś błąd, do chwili wypadku nie miał żadnych problemów w pracy, a po tej rozmowie z oskarżonym W. wszystko zaczęło się dziać lawinowo. Nie jest zatem niczym dziwnym to, że D. G. (1) odbierał to, jak wobec niego postępowano po dniu wypadku, jako szykany za to, że nie zmienił swoich zeznań i nie postąpił zgodnie z oczekiwaniami M. W. i jego zeznania pozostały

najpoważniejszym dowodem osobowym na ustalenie niekorzystnej dla obu oskarżonych wersji wydarzeń, prowadząc ostatecznie, wspólnie z innymi przyjętymi dowodami, do skazania ich obu za zarzucane czyny.

Zarzut I.9, dotyczący braku ustalenia, że poza podawaną przez świadka D. G. (1) wersją zdarzenia, że pokrzywdzony wpadł do wanny z cynkiem od strony drzwi do pieca, wielu pracowników (...) podawało, że do zdarzenia (wpadnięcia pokrzywdzonego do cynku) mogło dojść od strony okien bocznych obudowy wanny cynkowniczej, podczas gdy wynikało to z treści materiału dowodowego zebranego w sprawie - jest całkowicie chybiony. Sąd Rejonowy ustalił miejsce, w którym pokrzywdzony wpadł do wanny z ciekłym cynkiem, opierając się o dowody, którym przydał walor wiarygodności. Skoro Sąd Rejonowy odrzucił dowody (fragmenty dowodów) wskazujące na możliwe wpadnięcie pokrzywdzonego do wanny z cynkiem od strony okien bocznych, to nie mógł poczynić ustaleń w oparciu o odrzucone dowody. Wersję taką forsował m.in. A. D., który wyjawiał, że po wypadku doszły do niego plotki, że być może pokrzywdzony wpadł do cynku przez boczne okno pieca i wówczas - jak sam wskazał, były hipotetyczne rozważania i ustalenia, po rozmowie z mistrzami i B. I., że możliwa jest taka sytuacja, żeby wpaść do pieca w sytuacji, gdy pracownik stanie na barierce wanny, żeby ułatwić sobie czynności w przypadku, gdy zablokuje się linka zamykająca okno (k. 1675). Żaden ze wskazanych przez apelującego świadków, przywołanych na poparcie twierdzeń obrońcy w tym zakresie, nie był naocznym obserwatorem wpadnięcia pokrzywdzonego do wanny z cynkiem, ich zeznania w tym zakresie nie były poparte własną obserwacją zdarzenia. Mianowicie świadek I. M. w swoich zeznaniach nie był w stanie powiedzieć, od którego z pracowników usłyszał taką wersję zdarzenia. D. W. słyszał o tym od innego pracownika. J. R. podawał, że bezpośrednio po wypadku koledzy snuli wersję, jak mogło zdarzyć się takie nieszczęście. D. D. wskazywał, że z D. G. (1) nigdy nie rozmawiał o okoliczności zdarzenia, o drugiej wersji zdarzenia usłyszał, ale nie wie gdzie, pewnie na korytarzu w pracy. B. I. zeznał, że w najbliższych kilku dniach po wypadku słyszał plotkę, że możliwe, iż W. L. wpadł przez okno z boku pieca. Świadek J. W. w swoich zeznaniach wskazał, że po wypadku w zakładzie były różne przypuszczenia, czy W. L. wpadł rzeczywiście w tym miejscu na wyjeździe z pieca chłodniczego, czy wpadł w innym miejscu, przyznając, że według jego wiedzy był tylko jeden świadek tego wypadku tj. pracownik, który wtedy pracował razem z W. L.. Treść powołanych przez apelującego zeznań w żadnej mierze nie daje podstaw, ażeby ustalić miejsce wpadnięcia pokrzywdzonego do wanny z cynkiem od strony okien bocznych. Apelujący nie przytacza treści zeznań świadka D. G. (1), który wyjawiał, że w momencie wypadku okna od pieca były zamknięte oraz stanowczo wykluczył, żeby pokrzywdzony wpadł do wanny od strony okien, ale opiera się na wnioskach wyciągniętych z niektórych, wybranych przez siebie dowodów, tak, ażeby pasowały do przyjętej w postępowaniu linii obrony i treści zarzutów apelacyjnych. Wywodząc swój zarzut skarżący stracił z pola widzenia m.in. treść depozycji złożonych przez świadka M. S. podczas rozprawy głównej w dniu 16 listopada 2010 r. Zeznał on, że kiedy przyszedł na miejsce wypadku, a pokrzywdzony leżał na podeście, okna do pieca były zamknięte, natomiast nie pamiętał czy drzwi były zamknięte czy otwarte. Gdyby zaś okna były otwarte to do góry byłaby podniesiona część środkowa ściany pieca, która potocznie jest nazywana oknami (k. 1025). Jak już powiedziano, żaden ze świadków wskazywanych przez autora skargi apelacyjnej nie był naocznym obserwatorem przedmiotowego wypadku, podawana przez nich wersja o możliwym innym miejscu wpadnięcia pokrzywdzonego do wanny jest wynikiem plotek, fantazji ludzkiego umysłu, snucia teorii, nie mających oparcia w faktach. Potrzeba terminowego zakończenia śledztwa przez Prokuratora umocowanie swoje znajduje w obowiązujących wówczas przepisach procedury karnej, ale nie daje do żadnych podstaw do twierdzeń, że miało to jakichkolwiek wpływ na treść składanych wówczas przez świadków zeznań, jak utrzymuje obrońca. Nie ma sprzeczności między ustaleniami Sądu Rejonowego a zeznaniami świadka D. G. (1) w zakresie odnoszącym się do rękawiczek pokrzywdzonego. W zeznaniach z k. 733, na które powołuje się skarżący, wyjawiał on, że po tym, gdy W. L. wpadł do cynku, podał mu rękę i poczuł, że z tej prawej ręki skóra się ześlizguje, a dłoń miała całą zniekształconą, na rękach nie miał już rękawiczek, całe rękawiczki spaliły się, mówił także o obrywaniu palącego się ubrania z ciała W. L.. W innych zeznaniach podał, że zdzierał z W. L. resztki palącej się odzieży, ściągnął jednego buta, drugiego już nie mógł bo schodził razem z ciałem. Te resztki odzieży, które zdarł z pokrzywdzonego, odrzucał, nie patrzył gdzie rzuca, rzucał w stronę pieca, na boki (k. 1269). Treść zeznań świadka D. G. (1) nie daje podstaw do wykluczenia, że jedną z rękawiczek ściągnął mu, ani tego, że zanim wyciągnął pokrzywdzonego z wanny, to jedna z rękawiczek spadła mu z dłoni, co Sąd Rejonowy przekonująco wykazał, opierając się o opinię biegłego. Umieszczenie rękawicy roboczej, ujawnionej po wypadku w żadnej mierze nie daje podstaw do podważania zeznań świadka D. G. (1). Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego fotografie tej rękawicy wskazują, że rękawica nie była cała i była

częściowo uszkodzona. Apelujący szeroko posiłkuje się zeznaniami świadka B. I. w tym zakresie i wyciąga własne wnioski z miejsca odnalezienia tej rękawicy, których Sąd Odwoławczy nie akceptuje jako oparte nie na całokształcie zgromadzonych w sprawie dowodów, ale tylko tych korzystnych dla oskarżonych, wybranych przez obrońcę. To, że świadek B. I. powątpiewa w to, że D. G. (1) wyrzucił odzież pokrzywdzonego do pieca, zarzucając nielogiczność tego faktu, nie daje podstaw do twierdzeń, że tak nie było. Wręcz przeciwnie, mając na uwadze sytuację stresową, w jakiej D. G. (1) wówczas się znalazł, dramatyzm sytuacji, wyciągnięcie W. L. z ciekłego cynku o temperaturze 440 stopni Celsjusza, palenie się jego odzieży, stan jego ciała (schodzenie skóry, zniekształcenie), to wszystko powoduje, że nie ma niczego nielogicznego w tym, że wyrzucił ściągającą odzież na bok, w tym do wanny cynkowniczej.

Również i kolejny zarzut z pkt I.10 jest bezzasadny. Sąd I Instancji prawidłowo ustalił okoliczności, w jakich pokrzywdzony wpadł do wanny z ciekłym cynkiem. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że bezpośrednio przed wypadnięciem pokrzywdzonego do wanny, w wyniku zanurzania gorącego wsadu w wannie chłodniczej zaczęła wydobywać się para wodna oraz pryskać woda, czemu towarzyszył świst, szum, syczenie. Ustalenie w tym przedmiocie Sąd Rejonowy poczynił m.in. w oparciu o zeznania naocznego świadka D. G. (1), uznane za wiarygodne. Wbrew twierdzeniom apelującego, nie ma sprzeczności w zeznaniach wymienionego świadka. Na każdym etapie postępowania zeznawał to co pamiętał, to, że nie używał każdorazowo identycznych sformułowań nie jest niczym dziwnym, gdyby było inaczej świadczyłoby to o tym, że jego zeznania są wyuczone. Apelujący, wskazując na przyczynienie się D. G. (1) do wypadku, opiera się w głównej mierze na opinii biegłego K. M., słusznie odrzuconej przez Sąd I Instancji jako niewiarygodnej, bo wewnętrznie sprzecznej, nierzetelnej, opartej w dużej części na jego przeczuciach, a także na wybranych przez siebie fragmentach wypowiedzi D. G. (1), a nie na całości jego zeznań. Sposób zanurzania wsadu w wannie chłodniczej nie daje podstaw do przyjęcia, że D. G. (1) przyczynił się do wypadku. Apelujący pomija, że - poza tym - iż świadek D. G. (1) zeznawał konsekwentnie, że w momencie zanurzania wsadu buchały para i woda leciała w kierunku W. L., zeznał, że pokrzywdzony przestraszył się wody, pary w jego kierunku, uchylił się, potknął i wpadł do wanny z ciekłym cynkiem. D. G. (1) zeznał także, iż W. L. do lekarza udzielającego mu pomocy mówił, że przechodził, wystraszył się wylatującej pary i wody i poleciał do wanny. Ojciec pokrzywdzonego - H. L. rozmawiał z nim na terenie szpitala, dowiadując się od niego, odnośnie przyczyn wypadku, że przestraszył się. Siostra pokrzywdzonego A. M. potwierdziła, że w szpitalu brat powiedział, odnośnie przyczyn wypadku, iż przestraszył się.

Przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna każdego z czynów przypisanych oskarżonym jest prawidłowa, czyniąc tym samym zarzut obrońcy skierowany przeciwko naruszeniu prawa materialnego chybionym.

Apelujący zarzuca naruszenie prawa materialnego, przyjmując nie ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, ale zbudowany przez siebie stan faktyczny, odmienny od ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd. Jak już była o tym mowa poprzednio, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela wykładnię wszystkich przepisów prawa materialnego, dokonaną przez Sąd Rejonowy. Sąd I Instancji zastosował prawidłowo wszystkie przepisy prawa materialnego.

Oskarżony I. T. wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś oskarżony M. W. wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 1 k.k., co Sąd Rejonowy przekonująco i trafnie wykazał.

Oskarżony I. T. w dniu 12 lipca 2007 roku był zatrudniony na stanowisku Mistrza Produkcji, będąc odpowiedzialnym za kontrolę stanowisk pracy w (...) Z kolei oskarżony M. W. w okresie od dnia 7 września 2004r. do dnia 12 lipca 2007 r. pełnił funkcję Kierownika Produkcji w ww. spółce i odpowiadał za bezpieczeństwo i higienę pracy.

Wobec tego na obu oskarżonych ciążyły obowiązki przewidziane art. 212 kodeksu pracy, w myśl którego osoba kierująca pracownikami jest obowiązana:

- 1) organizować stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy;
- 2) dbać o sprawność środków ochrony indywidualnej oraz ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem;

- 3) organizować, przygotowywać i prowadzić prace, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy;
- 4) dbać o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego, a także o sprawność środków ochrony zbiorowej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem;
- 5) egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy;
- 6) zapewniać wykonanie zaleceń lekarza sprawującego opiekę zdrowotną nad pracownikami.

Obaj oskarżeni, z racji zajmowanych stanowisk, wypełniają pojęcie „osoby kierującej pracownikami”. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 2013 roku (Lex nr 1288762) uznał, że dla objęcia kierownika, majstra, brygadzysty czy innej osoby kierującej pracownikami obowiązkami w sferze bhp, w rozumieniu art. 212 k.p., nie jest konieczna żadna wyjątkowa forma, w szczególności obowiązki te nie muszą stanowić treści umowy o pracę lub innego źródła stosunku pracy, na podstawie którego osoba kierująca pracownikami jest zatrudniona, nie muszą także być włączone do zakresu czynności. Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 k.p. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp. Sąd Odwoławczy w pełni ten pogląd podziela.

Dyspozycja art. 220 § 1 k.k. stanowi, że kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Paragraf drugi wskazanego przepisu przewiduje zaś odpowiedzialność za nieumyślne działanie sprawcy. Trafnie uznał Sąd Najwyższy, że podmiotem przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu pracy. Istotne przy tym jest, że każda z odpowiedzialnych osób odpowiada za własne zachowania, niezależnie od odpowiedzialności innych osób, gdyż "prawu karnemu obca jest konstrukcja ponoszenia odpowiedzialności za kogoś" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2013 r., sygn. IV KK 216/12, LEX nr 1288762).

Przywoływany przez apelującego wyrok Sądu Najwyższego w sprawie II UKN 547/99 dotyczył pracodawcy - osoby fizycznej i dotyczył zagadnień związanych z art. 207 k.p. Prawdą jest, że pracodawca nie może zwolnić się z obowiązków określonych w art. 207 k.p. i przenieść je na inne osoby, co nie jest równoznaczne z tym, że tylko pracodawca odpowiada w zakładzie pracy za bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Nie jest tak, że tylko jeden podmiot (pracodawca) odpowiada za przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp, bowiem w zależności od danego przypadku odpowiedzialny może być tylko jeden podmiot albo więcej osób, jak w niniejszej sprawie. Apelujący pomija, bo nie pasuje to do przyjętej przez oskarżonych linii obrony w procesie oraz do zarzutów apelacji, że w kodeksie pracy istnieje przywołany już wyżej art. 212, zgodnie z którym osoba kierująca pracownikami jest obowiązana m.in. do organizowania stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, organizowania, przygotowywania i prowadzenia prac, uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, chorobami zawodowymi i innymi chorobami związanymi z warunkami środowiska pracy, dbania o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy i wyposażenia technicznego, a także o sprawność środków ochrony zbiorowej i ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem, egzekwowania przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeżeli zakład pracy jest duży, to osób, kierujących pracownikami, o jakich jest mowa w art. 212 k.p. jest szereg. Każda z osób odpowiada za swoje własne działanie czy zaniechanie.

Sąd Odwoławczy odrzuca jako bezzasadne twierdzenia apelującego, idące w kierunku wyłączenia odpowiedzialności oskarżonych ze względu na brzmienie art. 215 k.p. w brzmieniu sprzed 18 stycznia 2009 r., czyli także w dniu 12 lipca



2007 r., tj. w dniu zdarzenia. Do dnia 17 stycznia 2009r. przepis art. 215 kodeksu pracy miał następujące brzmienie:  
Art. 215. § 1. Maszyny i inne urządzenia techniczne powinny być tak konstruowane i budowane, aby:

1)zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, działaniem niebezpiecznych substancji chemicznych, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, szkodliwymi wstrząsami, działaniem wibracji i promieniowania oraz szkodliwym i niebezpiecznym działaniem innych czynników środowiska pracy,

2)uwzględniały zasady ergonomii.

§ 2. Konstruktor oraz producent maszyn i innych urządzeń technicznych ponoszą odpowiedzialność za niedopełnienie obowiązków, o których mowa w § 1, określoną w odrębnych przepisach.

Począwszy od dnia 18 stycznia 2009 roku przepis art. 215 kodeksu pracy ma następujące brzmienie:

Art. 215. Pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne:

1)zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, działaniem niebezpiecznych substancji chemicznych, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, działaniem drgań mechanicznych i promieniowania oraz szkodliwym i niebezpiecznym działaniem innych czynników środowiska pracy;

2)uwzględniały zasady ergonomii.

Mając na względzie treść art. 215 kodeksu pracy w brzmieniu do dnia 17 stycznia 2009 roku, nie sposób przyjąć za prawidłowe argumentów apelującego, wykluczającego odpowiedzialność oskarżonych, skoro - wedle autora skargi odwoławczej - odpowiedzialność ponosi konstruktor oraz producent tych maszyn. Obrońca pomija, że oskarżonym nie zarzucono nieskontruowanie i niezbudowanie maszyn i innych urządzeń technicznych tak, aby zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Apelujący pomija i to, że w dacie rozpoczęcia produkcji w (...)spółka z o.o. bariery ochronne pieca cynkowniczego zostały zamontowane i były wewnątrz pieca, jednakże już w 2000 roku te bariery ochronne zostały usunięte i od tej pory aż do dnia 12 lipca 2007r. podczas procesu cynkowania i umieszczania materiału w wannie chłodniczej bariery ochronne nie były zamontowane, od 2001 roku zaprzestano także stosowania w (...) barierek zakładanych na zewnątrz drzwi podczas wybierania popiołu. Obowiązkiem oskarżonych nie było zatem zbudowanie czy skonstruowanie całkiem nowego urządzenia ochronnego, ale zapewnienie, ażeby istniejące już urządzenie ochronne w postaci barierek było stosowane w czasie procesu technologicznego, tak jak to było w 2000 roku. Żaden z oskarżonych nie może zatem zostać uwolniony od odpowiedzialności karnej.

Sąd I Instancji prawidłowo ustalił katalog okoliczności łagodzących i obciążających, mających znaczenie przy wymiarze kary, przydając im właściwą rangę i znaczenie. Wymierzona każdemu z oskarżonych kara jest adekwatna do stopnia ich winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, będąc karą celową, zasłużoną i sprawiedliwą.

Nie zachodzą żadne okoliczności, określone w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., podlegające uwzględnieniu z urzędu.

Mając na uwadze powyższe, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.). Ponieważ apelacja nie została uwzględniona, to w myśl art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. koszty procesu ponoszą na ogólnych zasadach obaj oskarżeni, które zasądza się od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. Wniosek pełnomocnika o zasądzenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwoty 800 zł był słuszny. Kwota ta jest uzasadniona mając na względzie, że terminów rozprawy apelacyjnej było więcej niż jeden, pełnomocnik każdorazowo brał w nich udział, Sąd miał też na względzie charakter sprawy, która była zawiła, akta liczą 11 tomów. W tej sytuacji zasądzono od obu oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwoty po 400 zł tytułem poniesionych przez niego wydatków

związanych z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym. Natomiast zasądzono na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych za postępowanie przez Sądem Odwoławczym, od oskarżonego I. T. kwotę 320 zł, zaś od oskarżonego M. W. kwotę 660 zł. Na kwotę 320 zł złożyło się: opłata 180 zł od kary pozbawienia wolności i 60 zł od grzywny, dwie informacje z Krajowego Rejestru Karnego 2x30 zł, ryczałt za doręczenie zawiadomień i pism w postępowaniu odwoławczym 20 zł. Natomiast na kwotę 660 zł złożyło się: opłata 180 zł od kary pozbawienia wolności i 400 zł od grzywny, dwie informacje z Krajowego Rejestru Karnego 2x30 zł, 20 zł z tytułu ryczałtu za doręczenie zawiadomień i pism w postępowaniu odwoławczym.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Kazimierz Wilczek SSR (del.) Katarzyna Cielarska